

BP FRANCISZEK LISOWSKI

**ŚW. TOMASZ Z AKWINU
O ROZWOJU DOGMATÓW**



KRAKÓW 2019

www.ultramontes.pl

ŚW. TOMASZ Z AKWINU

O ROZWOJU DOGMATÓW

BP FRANCISZEK LISOWSKI

Rozwój dogmatów to zagadnienie doniosłego znaczenia w teologii nowoczesnej. Zajmują się nim dzisiaj bardzo żywo tak teologowie katoliccy, jak i teologowie z obozu protestanckiego i modernistycznego. Ewolucja to hasło naukowe doby obecnej, to zdobycz nowoczesnej wiedzy na polu biologii. Postulaty ewolucji w przyrodzie przeniesiono i zastosowano w dziedzinie religijnej do ewolucji dogmatów. Skoro więc problem rozwoju dogmatów jest problemem na wskroś nowoczesnym, czyż można mówić o rozwoju dogmatów w średniowieczu, choćby nawet w złotej erze scholastyki, w nauce św. Tomasza z Akwinu, gdzie triumfowała metoda spekulacji dogmatycznej, a nie metoda badania historyczno-krytycznego? Czyż można mówić w ogóle o rozwoju dogmatów w Kościele katolickim, zwłaszcza dzisiaj, gdy Najwyższy Autorytet Nauczycielski, już od Leona XIII poczynawszy aż do ostatniej encykliki Piusa XI, "*Studiorum Ducem*" z 29 VI, 1923 r. poleca trzymać się ściśle nauki św. Tomasza, a jego *Summę* teologiczną podaje jako podręcznik do studiów teologicznych? Jakżeż w tych warunkach postęp jest możliwy?

I owszem – postęp nie tylko jest możliwy, ale jest wprost konieczny. Tam bowiem, gdzie nie ma postępu i rozwoju, tam nie ma życia, tam śmierć. W tym krótkim referacie zobaczymy, że w Kościele katolickim zawsze był i jest pełny rozwój i rozkwit dogmatyczny, że zarzut zastoju, skostnienia i martwoty, rzucony teologii katolickiej jest niesprawiedliwy, zobaczymy, że – chociaż temat o rozwoju dogmatów jest ulubionym tematem nowoczesnym – św. Tomasz nie tylko uznawał rozwój dogmatów, ale On jest i na tym polu mistrzem, gdyż geniuszem swego umysłu w komentarzu do Sentencji Piotra Lombarda (III, d. 25) i w *Summie* teologicznej (2. 2, q. 1) podał prawidła i rozwinął zasady, na których winna się oprzeć ewolucja dogmatów, zobaczymy w końcu, że, tylko tymi zasadami się kierując, można mówić o prawdziwym postępie naukowym w dziedzinie dogmatów.

Przede wszystkim należy zauważyć, że co innego jest rozwój objawienia Bożego, a co innego jest rozwój dogmatów. Objawienie Boże wzrastało nieustannie od raju aż do śmierci ostatniego apostoła. Nie od razu otworzył Bóg ludzkości cały skarb objawienia, ale jak najlepszy pedagog i nauczyciel najmędrszy powoli i stopniowo odsłaniał ludziom tajemnice wiary zniżając się do ich rozwoju umysłowego (1). Jak słońce rano wstające nie od razu rozlatało cały swój blask, bo oko, jeszcze do światła nieprzyzwyczajone, samorzutnie by się zamknęło, tak i Bóg nie od razu przedstawił system doskonały, wykończony, ale stopniowo przygotowywał rozum ludzki, rzucał zaledwie ziarna, które miały się rozwijać z biegiem wieków na niwie Kościoła. Bóg postępował z ludzkością tak, jak Pan Jezus z apostołami, do których przy ostatniej wieczerzy rzekł: "Jeszcze mam wiele wam mówić, ale teraz znieść nie możecie" (2) i kazał im czekać na przyjście Ducha Świętego, Ducha Prawdy, który ich wszystkiego nauczy.

Św. Tomasz, zastanawiając się nad wzrostem objawienia w Starym i Nowym Zakonie, rozróżnia trzy główne okresy:

- 1° *ante legem* – to okres do Mojżesza,
- 2° *sub lege* – to okres Mojżeszowy,
- 3° *sub gratia* – to okres chrześcijański (3).

Już Adamowi, przed upadkiem, objawił Bóg dwie główne tajemnice: a) że wyniósł tak jego, jak i jego potomstwo całe do stanu nadnaturalnego, b) że sprawiedliwość Boża odda każdemu należną zapłatę. W dobie patriarchalnej, od Adama do Mojżesza i w okresie Mojżeszowym, poczyna się rozwijać idea mesjańska. Nadto widzimy, jak Bóg starał się o utrzymanie głównego dogmatu, monoteizmu, w narodzie wybranym, jak go otoczył specjalną opieką, jak przepisał przeróżne rytury ceremonialne, a wszystkie one zdążyły głównie do tego, by żyd na każdym kroku pamiętał o najważniejszym przykazaniu: "Słuchaj Izraelu, Pan Bóg nasz, Pan jeden jest" (4).

W okresie Mojżeszowym dokładniej i wyraźniej rozwija się idea mesjańska. "Proroctwa mesjańskie tworzą jakoby jeden łańcuch złoty, nieprzerwanie ciągnący się przez kilka lat tysięcy. A każdy prawie obraz proroczy coraz jaśniej i wyraźniej i konkretniej uwydatnia i określa te prawdy, które poprzedzające i najdawniejsze przepowiednie tylko w ogólnych i przyćmionych podawały zarysach – wszystkie zaś mówią o jasnej, kwitnącej

bogactwem łask wszelkich i szczęściem pokoju, przyszłości Izraela i świata całego, o wspaniałości królestwa Bożego pod wodzą Boskiego Pomazańca, który tragicznym cierpieniem i śmiercią ma pojednać niebo z ziemią i zaprowadzić ludzkość na wyżyny Boże, kędy prawdziwa wolność i pokój i szczęście niezamącone" (5).

Objawienie Boże rozpoczęte w raju wzrastało nieustannie przez patriarchów, Mojżesza i proroków, a dosięgło swego szczytu za czasów Chrystusowych, nazwanych przez Apostoła "*το πλήρωμα του χρόνου*", (pełnią czasu) (6). "Gdy już wielokrotnie i w wieloraki sposób mówił Bóg dawniej do Ojców naszych przez proroków, na ostatek tymi dniami mówił do nas przez Syna", pisał Paweł do żydów (7). Ze śmiercią tedy ostatniego apostoła zamknięty został przez Boga skarbiec prawd objawionych (8). Żadnego już odtąd nie będzie objawienia publicznego, dotyczącego całego Kościoła i dlatego pisał Apostoł do Galatów: "Choćby anioł z nieba przepowiadał wam mimo to, cośmy wam przepowiadali, niech będzie przeklęctwem" (9). Objawienie Boże przestało się rozwijać, natomiast począł się rozwój dogmatów. Objawienie skończone ale poznanie objawienia nie skończone.

Odpowiedzią na objawienie Boże ma być akt wiary ze strony człowieka. Według nauki św. Tomasza jest to akt rozumu, przyjmującego prawdę objawioną, na rozkaz woli, przy pomocy łaski Bożej. "Wiara, mówi Apostoł – ze słuchania, a słuchanie przez słowo Chrystusowe" (10). To słowo Chrystusowe zawiera się w Piśmie św. w formie nader prostej. Chrystus Pan, opowiadając "dobrą nowinę", zniżał się do umysłu maluczkich i głosił im słowo Boże sposobem dla nich przystępnym, najczęściej we formie przypowieści lub porównań, wziętych z życia lub przyrody. Dalsze tłumaczenie, wyjaśnianie, obronę tego słowa Bożego, pozostawił Kościołowi, dając mu w tym celu dar nieomyślności. Stróżem, obrońcą i skarbnikiem, mającym klucz do skarbcza tajemnic Bożych, jest Kościół. Przy pomocy Bożej ma Kościół dalej rozwijać prawdy objawione. Rozwój ten nie jest przypadkowy i bezplanowy, ale ma swe prawa i zasady. Trzy najważniejsze zasady wskazuje nam św. Tomasz:

I. Kościół dogmatów nie stwarza, ale ze skarbnicy objawienia czerpie prawdy wiary, przyobleka je w szatę dogmatu i podaje je wiernym do wierzenia.

II. Istota artykułów wiary nie wzrasta, nie ulega żadnej zmianie ani przez pomnożenie, ani przez uszczuplenie.

III. Rozwój dogmatów dokonuje się nie przez nowe objawienie, ale przez dokładne poznanie i wyjaśnienie prawd wiary, zawartych w skarbnicy objawienia.

ZASADA I.

Kościół dogmatów nie stwarza, ale ze skarbnicy objawienia czerpie prawdy wiary, przyobleka je w szatę dogmatu i podaje je wiernym do wierzenia.

Do Kościoła odnoszą się słowa Pawłowe: "Strzeż powierzonego ci skarbu" (11). "Nie na to – mówi Sobór Watykański (12) – został obiecany Duch Święty następcom Piotra, aby nowe głosili nauki, ale by przy Jego pomocy, objawienie przez apostołów podane czyli depozyt wiary święcie zachowali i wiernie tłumaczyli". Kościół nie stwarza prawd nowych, "nie fabrykuje dogmatów", ale czerpie je ze skarbnicy słowa Bożego i wydobywa jak drogą perłę z dna morskiego i okazuje je światu.

Jednak w Piśmie św. i w Tradycji nie ma prawd wiary ułożonych systematycznie i w formie naukowej, dlatego Kościół, wyjaśniając prawdy wiary swym wiernym i broniąc je przed atakami niewiernych, musiał je koniecznie uporządkować i ująć w formę naukową, musiał szukać w terminologii filozoficznej odpowiednich wyrazów, choć żaden z nich nie może dokładnie oddać treści dogmatu, ale go wyjaśnia sposobem tylko analogicznym. I tak np. pojęcie natury i osoby, wzięte ze świata, odnosi się prawdziwie do Boga, chociaż natura i osoba Boska nieskończenie przewyższa naturę i osobę ludzką. Jest zatem między nimi analogia a nie ma tożsamości.

Tak tedy siłą faktu tworzyła się terminologia dogmatyczna, przez Kościół usankcjonowana, która stawała się hasłem dla katolika, odróżniającym go od niekatolika, np.: *ομοούσιος* (współistotny), *Θεοτόκος* (Bogarodzica), *Τριάς* (Trójca), *transsubstantiatio* (przeistoczenie).

Tą też drogą powstawały i tworzyły się dogmaty. Dogmatem więc wiary jest prawda przez Boga objawiona i przez Kościół święty do wierzenia podana. Suma prawd objawionych (a zwanych przez św. Tomasza "credibilia" albo "credenda") złączonych ze sobą logicznie i systematycznie w jedno Credo, zowie się symbolem.

Symbol składa się z poszczególnych artykułów czyli członów. Analogia wzięta z ciała ludzkiego: jak ciało ludzkie składa się z organicznie zespolonych członków, a jest ich tyle, ile jest odmiennych funkcji życiowych, tak też całokształt wiary składa się z członów czyli artykułów, organicznie i planowo ze sobą złączonych – a jest ich tyle, ile jest tajemnic, w których rozum ludzki napotyka na specjalną trudność i wymaga specjalnego objawienia (13).

ZASADA II.

Istota artykułów wiary nie wzrasta, nie ulega żadnej zmianie ani przez pomnożenie, ani przez uszczuplenie.

Zasadę tę rozwinął św. Tomasz w Summie teologicznej (2. 2, q. 1) w artykule siódmym, zatytułowanym: "Utrum secundum successionem temporum articuli fidei creverint". (Czy z biegiem lat wzrosły artykuły wiary?). Nawiązując do słów św. Pawła: "Bez wiary niepodobna jest spodobać się Bogu, albowiem przystępującemu do Boga potrzeba wierzyć, iż On jest, a iż jest oddawcą tym, którzy Go szukają" (14) – św. Tomasz widzi w tych słowach dwa dogmaty podstawowe, dwie zasadnicze prawdy. One to stanowią istotę artykułów wiary, bo w nich mieszczą się (*implicite*) wszystkie inne dogmaty, a mianowicie w pierwszym: "iż Bóg jest" mieści się to wszystko, co jest w Bogu od wieków, a w drugim: "iż jest oddawcą" mieści się to wszystko, co Bóg uczynił w czasie dla zbawienia ludzi.

Te dwa dogmaty są tym w dziedzinie wiary, czym w dziedzinie wiedzy są pierwsze zasady (*principia per se nota*), które są podstawą wszelkiego dowodzenia. Rozum przyjmuje je bez dowodu, są bowiem tak widoczne, że nie można ich nie uznać i są tak jasne, że nad nie nie ma prawd jaśniejszych, którymi by mogły być udowodnione. Jak tedy wszystkie prawdy naturalne dadzą się sprowadzić do tych pierwszych prawd zasadniczych, tak wszystkie dogmaty przez Boga objawione mieszczą się w tych dwóch dogmatach podstawowych. Całe objawienie o Trójcy Przenajświętszej, o jedności natury a troistości osób, o pochodzeniu Syna i Ducha Świętego, o wzajemnym stosunku osób Boskich mieści się w dogmacie "iż Bóg jest". Całe zaś objawienie Boże o stworzeniu świata, o odkupieniu go przez Syna Bożego i o uświęceniu go przez Ducha Świętego, mieści się w drugim dogmacie, "iż jest oddawcą tym, którzy Go szukają". Z tego wysnuwa św. Tomasz wniosek, że substancja artykułów wiary nie zmienia się, nie wzrasta, ale zawsze pozostaje ta sama, chociaż wzrosła liczba artykułów przez wyjaśnienie artykułów zasadniczych (15).

Zauważyć tu należy, że św. Tomasz w tym artykule siódmym ma przede wszystkim na myśli rozwój dogmatów, począwszy od początku świata aż do czasów Chrystusa Pana i apostołów, ponieważ jednak na podobnych zasadach opiera się też rozwój dogmatów po Chrystusie Panu, przeto teologowie katoliccy zastosowali powyższe zasady św. Tomasza również do ewolucji dogmatów po śmierci apostołów (16). W *Quaestiones Disputatae, De Veritate* q. 14, a. 12 pyta św. Tomasz: "Utrum una sit fides modernorum et antiquorum". (Czy w to samo wierzono w Starym Zakonie, co w Nowym Zakonie?) i odpowiada znaną dystynkcją: co do istoty (*quantum ad substantiam*) była ta sama wiara w Starym Zakonie, co w Nowym Zakonie, a wzrosła tylko co do wyjaśnienia (*quantum ad explicationem*). Podobnie czytamy w komentarzu do Sentencyj 3, d. 25, q. 2, a. 2, q. 1. Św. Tomasz opiera się w tej kwestii na powadze św. Augustyna, który pisał, że "ta sama jest wiara i u nas i u nich (w Starym Zakonie); w to samo wierzyli, tego samego się spodziewali wszyscy sprawiedliwi i święci owych czasów" (17). Zatem, zdaniem św. Tomasza, chociaż przybywała ilość artykułów, istota wiary zawsze pozostawała niezmienna.

Św. Tomasz zgadza się tutaj zupełnie ze scholastykami XII i XIII w. Tak samo uczył Hugo od św. Wiktora: "Wiara wzrosła z biegiem lat pod każdym względem tak, iż pomnożyła się, ale nie zmieniła się na inną" (18). Piotr Lombard (19), opierając się na nauce św. Augustyna i Hugona twierdzi, że nawet w Starym Zakonie nikt się nie zbawił inaczej, jak tylko przez wiarę w przyszłego Mesjasza, a mówiąc o rozwoju dogmatów, posługuje się dystynkcją, mianowicie, że jest postęp od wiary ukrytej do wiary odkrytej (*profectus a fide velata ad fidem distinctam*); jest to dystynkcja podobna do *fides implicita* i *fides explicita*. Aleksander Halensis uczył, że wiara nie wzrosła sama w sobie, ale tylko pod względem poznania (20). Św. Albert Wielki również twierdził, że "artykuły wiary same w sobie się nie pomnożyły, ale wzrosło ich wyjaśnienie i objawienie" (21). Św. Bonawentura w zgodzie z poprzednimi uczył, że wzrost wiary polega na wyjaśnianiu tego, co *implicite* tylko było objawione (22).

ZASADA III.

Rozwój dogmatów dokonuje się nie przez nowe objawienie, ale przez dokładne poznanie i wyjaśnienie prawd wiary zawartych w skarbnicy objawienia.

Myśl tę rozwija św. Tomasz w Summie teologicznej (2. 2, q. 11, a. 2) (23).

Skoro nie może już być nowego objawienia, skoro istota artykułów wiary nie ulega zmianie, zdawać by się mogło, że rozwój dogmatów jest niemożliwy. Tak jednakże nie jest. Wystarczy porównać Credo apostolskie z wyznaniem wiary trydenckim, wystarczy rzucić okiem na długi szereg dogmatów, określonych na soborach, począwszy od nicejskiego aż do watykańskiego, aby się przekonać o wspaniałym i wprost olbrzymim rozwoju dogmatów. Ziarno bowiem, ręką Boga zasiane, musi się rozwijać, gdyż inaczej nie miałyby życia w sobie.

Rozwój ten dokonywał się trojakiem sposobem: 1. Niektóre prawdy były podane początkowo w sposób prosty i popularny, a Kościół ujął je w szatę naukową, np. ze słów prostych i krótkich: "Idąc na cały świat, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego", powstał dogmat o Trójcy Przenajświętszej. Symbol apostolski ujął go w sposób króciutki, ale już na Soborze w Nicei 325 dodano z powodu herezji ariańskiej *ομοούσιος*, tzn. że Syn jest współistotny z Ojcem; na Soborze Konstantynopolskim I w r. 381 dodano z powodu herezji macedoniańskiej, że Duch Święty jest Bogiem; gdy zaprzeczano pochodzeniu Ducha Świętego od Syna, dodano "Filioque"; wreszcie na Soborze Laterańskim IV w r. 1215 wyjaśniono dokładniej stosunek natury do osób Boskich. 2. Drugi sposób rozwoju polega na tym, że Kościół albo usuwa wątpliwości, czy jakaś nauka mieści się w objawieniu, np. nieomyślność papieża, nauczającego *ex cathedra* – albo gdy rozstrzyga spór, jak należy rozumieć pewne słowa, np. że słowa: "to jest ciało moje" oznaczają przeistoczenie – albo gdy orzeka, że pewne wyrazy są najodpowiedniejsze do wyrażenia dogmatu, np. "transsubstantiatio". 3. Trzeci, najpiękniejszy sposób rozwoju dogmatów polega na tym, że Kościół pewną prawdę, objawioną "implicite", która dotąd pozostawała w ukryciu, wydobywa z ukrycia i podaje "explicite" wiernym do wierzenia.

Jest to rozwój podobny do rozwoju rośliny. Jak małe ziarno mieści w sobie potencjalnie wszystko to, co do rośliny należy, ale dopiero powoli, stopniowo, pod wpływem światła, ciepła i wilgoci występują poszczególne części, liście, kwiaty i owoce, rozwijają się planowo, aż utworzą organiczną, harmonijną całość, tak podobnie rzecz się ma z dogmatem: Boski Siewca zasiał ziarno na niwie Kościoła; ziarno to oświecone, ogrzane i zroszone łaską Ducha Świętego, kiełkuje, rozwija się, przedstawia się oczom naszym zrazu mglisto, niejasno, a później coraz jaśniej, wyraźniej, występują już ogólne zarysy, powoli

prawda się wyłania, dojrzewa do zdogmatyzowania, w końcu Kościół nieomylną swą powagą daną prawdę orzeka jako dogmat (24).

Porównywał Chrystus Pan swój Kościół do ziarna gorczycznego, które się rozrasta w rozłożyste drzewo. Nie trzeba mieć tu na myśli tylko wzrostu liczebnego wiernych, ale Chrystusowi Panu chodziło też o inną ewolucję, "abyśmy się wszyscy zeszli w jedność wiary i poznania Syna Bożego... abyśmy już nie byli dziećmi chwiejącymi się i nie byli unoszeni od każdego wiatru nauki przez złość ludzką... a czyniąc prawdę w miłości, żebyśmy rośli w nim we wszystkim, który jest głową Chrystus" (25), tzn. winna wzrastać cnota i wiara nasza.

Dla przykładu przyjrzyjmy się rozwojowi dogmatu o charakterze sakramentalnym.

W Piśmie św., u św. Pawła (26), jest małe ziarenko, a tym jest jedno słowo "σφραγίς" = pieczęć. Mówi Apostoł o jakiejś pieczęci, jaką Duch Święty naznacza dusze. I nic więcej. Z tych samych słów niczego udowodnić nie można. – Ale należy te słowa rozważać w świetle Tradycji, w nauce Ojców i teologów. Ojcowie apostołscy i ich następcy przyswoili sobie tę nazwę tajemniczej pieczęci, jako skutku sakramentalnego, nazywając go "pieczęcią dzieci Bożych", "pieczęcią mistyczną", "pieczęcią wiary", "znakiem Pana", znakiem mistycznym, niezniszczalnym, niepokalanym, – porównują go z pieczęcią na kontrakcie, z pieczęcią na skarbie, z pieczęcią na wosku, z wizerunkiem na monecie, ze znakiem na żołnierzach. Oto pierwszy stopień rozwoju. W sporze pomiędzy Cyprianem, metropolitą Kościoła afrykańskiego, a Stefanem papieżem o niepowtarzalność chrztu – jak też później w walce św. Augustyna z donatystami rozwija się znacznie zrozumienie charakteru sakramentalnego. Św. Augustyn widzi w tym znaku, w tej pieczęci tajemniczej, pewnego rodzaju konsekrację na służbę Chrystusową i asymilację do Chrystusa Arcykapłana. Ponieważ ta konsekracja jest raz na zawsze, wieczysta, nieodwołalna, więc nie należy jej ponawiać, nie wolno powtarzać tego sakramentu, który tę pieczęć wyciska. Wszelkie ponawianie byłoby wielkim świętokradztwem i zbrodnią przeciw Chrystusowi.

Znak ten jest niezniszczalny, uczy Augustyn, pozostanie i w tym i w przyszłym życiu: dla dobrych na ich większą chwałę, a dla złych na ich hańbę i potępienie. W epoce scholastycznej teologowie zgodnie uznają istnienie charakteru sakramentalnego, a wyjaśniają go pod względem spekulatywnym.

Oto drugi stopień rozwoju. Gdy teologia protestancka odrzuciła naukę katolicką o charakterze, Sobór Trydencki na sesji VII zdefiniował tę naukę jako dogmat, że trzy sakramenty: chrzest, bierzmowanie i kapłaństwo wyciskają charakter, tj. znak duchowy, niezniszczalny. Oto trzeci stopień rozwoju. Zdawać by się mogło, że zdogmatyzowanie jakiejś prawdy kładzie już kres dalszemu badaniu i dalszemu rozwojowi. Tak jednakże nie jest. Dogmat to nie kajdany, to nie przymus sumienia, to nie ofiara rozumu, ale to ukoronowanie i usankcjonowanie już samej prawdy, to dojrzały owoc organicznego procesu rozwoju, to drogowskaz, wedle którego ma pójść dalsze badanie i dalszy rozwój, ale to nie koniec rozwoju. Tu jednakże samowola miejsca nie ma. Katolik wierzy w opiekę Ducha Świętego nad Kościołem i jego nauczaniem, jest więc pewny, że rozwój pójdzie we właściwym kierunku. Rozum zna wprawdzie sam fakt zdogmatyzowany, a obecnie szuka dalszego zrozumienia tegoż faktu i ma nowy bodziec do badania, do pogłębiania i zrozumienia. I tak, chociaż w XVI wieku zdefiniowano istnienie charakteru sakramentalnego, mimo to jednak rozwój dogmatu trwa po dziś dzień i ukończony nie jest. Uczni zastanawiają się dalej nad jego naturą, właściwościami, skutkami itd., czego dowodem przebogata literatura w tej dziedzinie. Dogmaty rozwijają się podobnie jak rozwija się organizm ciała ludzkiego od wieku dziecięcego aż do wieku dojrzałego, z tą jednak różnicą, że się ani nie starzeje, ani nie umiera. Przepięknie tę analogię przeprowadził już w V wieku Wincenty z Lerynu w swym słynnym *Commonitorium*. Czytamy tam następujące słowa: "Lecz może powie ktoś: czyż więc w Kościele Chrystusowym nie istnieje żaden postęp religii? Owszem – i to jak największy. Któżby bowiem ludziom był tak nieprzyjazny, tak Boga nienawidzący iżby ów postęp chciał powstrzymać? Taki jednak istnieć ma postęp, aby to był wzrost wiary, a nie jej przemiana. Do wzrostu bowiem należy, aby w sobie samej każda rzecz się zwiększała – do zmiany natomiast, aby jedna rzecz przechodziła w inną. Jest tedy konieczną rzeczą, aby wzrastały i silnie się rozwijały rozumienie, wiedza i mądrość wiary tak poszczególnych jak wszystkich (dogmatów), tak u jednego człowieka jak w całym Kościele, odpowiednio do stopni lat, jak i wieków, atoli we właściwym tylko rodzaju, mianowicie w granicach tego samego dogmatu, tego samego znaczenia i te samej sentencji. Niechaj religia naśladuje naturę ciała, które z biegiem czasu zwiększa się i rozwija a jednak pozostaje tym, czym było. Wielka wprawdzie istnieje różnica między kwiatem młodości a dojrzałą starością, jednakże ci sami są starcami, którzy niegdyś byli młodzieńcami, tak, że chociaż stan i

układ tego samego człowieka ulega zmianie, pozostaje mimo to ta sama natura i ta sama osoba" (27).

Dogmat sam w sobie wzięty, materialnie, tzn. o ile on mieści się w skarbnicy objawienia, jest niezmienny, ale ten sam dogmat, wzięty formalnie, tzn. o ile on się znajduje w duszach wiernych, przechodzi trzy okresy: 1° stan utajony, tj. okres, w którym żyła prosta wiara co do danej prawdy; 2° stan walki, tj. okres, w którym powstały zarzuty, odbywały się rozprawy, badania, narady, wyjaśnienia, spekulacja teologów; 3° stan zdogmatyzowania danej prawdy przez Kościół.

Dla przykładu przyjrzyjmy się pokrótce, jak się rozwijał dogmat Niepokalanego Poczęcia. W Piśmie św. znajduje się zaledwie słów kilka, że Najświętsza Panna Maryja jest Matką Bożą i że jest łaski pełną. Do wieku XII wierzono, że Najświętsza Panna Maryja jest najczystsza, najświętsza, bez wszelkiego grzechu, – na Wschodzie obchodzono już w VII w. święto Niepokalanego Poczęcia. W epoce scholastycznej nastąpił okres zarzutów, walk i dysput. Nawet najtężsi teologowie albo przeczyli, albo wahali się, nie mogąc tego dogmatu pogodzić z nauką św. Pawła, że grzech pierworodny przeszedł na każde dziecko Adama i że Chrystus Pan odkupił wszystkich ludzi, a skoro Najświętsza Panna Maryja jest dzieckiem Adama i odkupioną przez Chrystusa Pana, więc musiała choćby na moment mieć grzech, oczywiście nie osobisty ale pierworodny. Przyszedł Duns Szkot i ten dopiero usunął trudność, a mianowicie, że Matka Najświętsza jest nie tylko odkupioną, ale odkupioną w doskonalszy sposób, aniżeli inni ludzie (*praeredempta*) tak bowiem odkupioną została, że na mocy zasług Swego Syna ani na moment w grzechu pierworodnym nie pozostawała, ale spod prawa grzechu została wyjęta. Szala zwycięstwa przechylać się poczęła na korzyść Niepokalanego Poczęcia. W r. 1483 Sykstus IV zakazuje naukę o Niepokalanym Poczęciu uważać za błędną. Sobór Trydencki mówiąc o grzechu pierworodnym, zastrzega się, że nie myśli tu o Najświętszej Pannie Maryi. W r. 1616 Paweł V zakazuje zwalczać Niepokalane Poczęcie z katedr uniwersyteckich. W r. 1621 Grzegorz V zakazuje zwalczać je w prywatnych dysputach. W r. 1661 Aleksander VII zakazuje wydawać książki przeciwne. W r. 1854 Pius IX na życzenie i prośby biskupów i ludu ogłosił Niepokalane Poczęcie jako dogmat.

Podobnemu losowi ulegały niemal wszystkie dogmaty, np. unia hipostatyczna, Boskie Macierzyństwo Najświętszej Panny Maryi, Dziewictwo N. P. M., prymat i nieomylność papieża itd. Inne prawdy są w stanie rozwoju,

np. ... charakter ofiarny Mszy św., niektóre kwestie eschatologiczne, stosunek łaski do wolnej woli, predestynacja, sposób przewidzenia przez Boga przyszłych uczynków dobrowolnych itd. (a) Najrozmaitsze tu działają czynniki. Najważniejszym z nich jest działanie Ducha Świętego w Kościele, potem pobożność wiernych i badania teologów, a okazją rozwoju dogmatów są herezje, np. herezja Pelagiusza była okazją rozwoju nauki o łasce, Lutera o usprawiedliwieniu, starokatolików o nieomylności papieża.

Wniosek wypływający z powyższych zasad.

Tam tylko istnieje i może istnieć prawdziwy rozwój dogmatów, gdzie istnieją dwa niezbędne do tego warunki: Tradycja, jako źródło objawienia Bożego i Autorytet nieomylny, który może spór rozstrzygnąć i dogmat zdefiniować. A to możliwym jest tylko w Kościele katolickim. Nie ma i nie może być prawdziwego rozwoju dogmatów w modernizmie, w tym nowoczesnym kierunku filozoficzno-religijnym, który – rzecz to arcyciekawa – szczyt się ewolucją objawienia, religii i wiary, katolicyzmowi zarzuca zastój i skostnienie, a sam naprawdę popadł w martwość. Nie ma i nie może być w modernizmie prawdziwego rozwoju, bo modernizm wyszedł z fałszywego założenia: jeżeli nie ma objawienia Bożego zewnętrznego, przedmiotowego, ale jedynie dokonywa się ono w podświadomości, w tajnikach serca ludzkiego, – jeżeli wiara nie jest aktem rozumu, ale polega na zmyśle religijnym, na uczuciu, na doświadczeniu wewnętrznym, – jeżeli dogmat nie jest prawdą niezmienną i absolutną, ale jest tylko przejściową formą uczucia religijnego, rodzi się, rozwija, zmienia, starzeje i umiera, – jeżeli to, co w pierwotnym Kościele było prawdą, dzisiaj prawdą nie jest i może być błędem – to jak można mówić o rozwoju dogmatów, które będąc prawdą niezmienną, wieczystą, nigdy nie mogą być fałszywymi i błędnymi.

Katolik, badając rozwój swego dogmatu, cofa się w przeszłość z pokolenia na pokolenie, aż dojdzie do źródła dogmatu, do Chrystusa Pana, z którego ust słyszy słowo Bożego objawienia; modernista zaś, badając rozwój swego dogmatu, dochodzi do swego immanentnego przeżycia, odczucia religijnego, czyli do stanu swej duszy, który niezmiennym nie jest, ale zmienia się stale, a zatem i dogmat jego jest stale zmienny czyli wcale nie ma dogmatu.

W nauce katolickiej dogmat narodził się z Boga, sam w sobie jest prawdą bezwzględną, absolutną i nigdy fałszem być nie może, a rozwijać się może jedynie w kierunku prawdy. Nawet prawda zdogmatyzowana nie oznacza stanu spoczynku w religijnym postępie, bo dogmaty są to niby słupy graniczne,

według których ma się orientować i dalej rozwijać myśl katolicka. Katolik wierzy w fakt, zgłębia dalej jego treść, a chociaż jest mocno przekonany, że nigdy w tym życiu dogmat nie zamieni się we wiedzę filozoficzną, jak mniemał Günther, jednak silnie wierzy i w to, że kiedyś przyjdzie czas, gdy wiara w dogmaty istnieć przestanie, a zamieni się na widzenie błogosławione.

X. Dr. Franciszek Lisowski.

Artykuł z czasopisma: "Przegląd Teologiczny". Kwartalnik naukowy. Organ Polskiego Towarzystwa Teologicznego. Rocznik V (1924). We Lwowie, ss. 161-174. (b)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześniono; przypisy literowe od red. *Ultra montes*).

Przypisy:

(1) Św. Tomasz 2. 2, q. 1, a. 7, ad 2.

(2) Jan 16, 12.

(3) "Si ergo de prophetia loquamur, inquantum ordinatur ad fidem deitatis, sic quidem crevit secundum tres temporum distinctiones; scilicet ante legem, sub lege et sub gratia. Nam ante legem, Abraham et alii Patres prophetice sunt instructi de his, quae pertinent ad fidem deitatis;... Sub lege autem facta est revelatio prophetica de his, quae pertinent ad fidem deitatis, excellentius quam ante... Postmodum vero tempore gratiae ab ipso Filio Dei revelatum est mysterium Trinitatis". 2. 2, q. 174, a 6.

(4) Powt. Pr. 6, 4.

(5) X. Lipke, *Prorocy i ideał mesjański w Izraelu*. "Przegląd Powszechny", 1908, 49.

(6) Gal. 4, 4.

(7) Żyd. 1, 1. 2.

(8) Św. Tomasz 2. 2, q. 1, a. 7, ad 4: "Ultima consummatio gratiae facta est per Christum".

(9) Gal. 1, 8.

(10) Rzym. 10, 17.

(11) I Tym. 6, 20.

(12) Sesja III, r. 4.

(13) Św. Tomasz 2. 2, q. 1, a. 6: "Est autem obiectum fidei aliquid non visum circa divina... et ideo ubi occurrit aliquid speciali ratione non visum, ibi est specialis articulus".

(14) Żyd. 11, 6.

(15) "Ita se habent in doctrina fidei articuli fidei, sicut principia per se nota in doctrina, quae per rationem naturalem habetur... omnes articuli implicite continentur in aliquibus primis credibilibus; scilicet ut credatur Deus esse et providentiam habere circa hominum salutem, secundum illud ad Hebr. 11, 6: *Accedentem ad Deum oportet credere, quia est, et quod inquirentibus se remunerator sit*. In esse enim divino includuntur omnia, quae credimus in Deo aeternaliter existere, in quibus nostra beatitudo consistit: in fide autem providentiae includuntur omnia, quae temporaliter a Deo dispensantur ad hominum salutem, quae sunt via in beatitudinem: et per hunc etiam modum aliorum subsequentium articulorum quidam in aliis continentur: sicut in fide redemptionis humanae implicite continentur et Incarnatio Christi et eius Passio et omnia huius modi; sic ergo dicendum est, quod quantum ad substantiam articulorum fidei, non est factum eorum augmentum per temporum successionem: quia quaecumque posteriores crediderunt, continebantur in fide praecedentium Patrum, licet implicite: sed quantum ad explicationem crevit numerus articulorum: quia quaedam explicite cognita sunt a posterioribus, quae a prioribus non cognoscebantur explicite". 2. 2, q. 1, a. 7.

(16) Zob. Schultes, *Introductio in historiam dogmatum*, 70-71: "Principia... servata analogia, ad explicationem fidei per magisterium Ecclesiae applicari possunt, sicut et applicata fuerunt... Unde formula scholasticorum apta est tam ad definiendam evolutionem dogmatum quam ad explicandam evolutionem revelationis".

(17) *Contra Faustum* l. 19, c. 14.

(18) *De sacramentis christianae fidei* 1, 10, 5 (PL 176, 336): "Unam tamen et eandem fuisse fidem praecedentium et subsequentium: in quibus tamen eadem cognitio non fuit... Crevit itaque per tempora fides in omnibus, ut maior esset, sed mutata non est, ut alia esset".

(19) L. 3, d. 25.

(20) Summa, 2, q. 81. m. 2.

(21) 3, d. 25, a. 1, ad 2: "Non creverunt articuli in se, sed crevit articulorum explanatio et revelatio".

(22) 3, d. 25, a. 2, q. 1: "(fides) profecit secundum processum temporis, quia quod uno tempore credebatur implicite et quasi uno articulo, processu temporis explicatum est et quasi distinctum in multa credibilia... fides profecit quantum ad credibilium multitudinem, non nova addendo, sed quodam modo implicita explicando".

(23) 2. 2, q. 11, a. 2, ad 3: "... sic ergo aliqui doctores videntur dissensisse vel circa ea, quorum nihil interest ad fidem, utrum sic vel aliter teneantur, vel etiam in quibusdam ad fidem pertinentibus, quae nondum erant per Ecclesiam determinata. Postquam autem essent auctoritate universali Ecclesiae determinata, si quis tali ordinationi pertinaciter repugnaret, haereticus censeretur". Również In Rom. 14, lect. 3 "Eorum quae sunt fidei, quaedam sunt, quae non sunt perfecte per ecclesiam manifestata, sicut in primitiva ecclesia nondum erat perfecte declaratum apud homines, quod illi, qui erant ex iudaeis conversi, non tenerentur legalia observare"...

(24) Zob. Rademacher, *Der Entwicklungsgedanke in Religion und Dogma*, 71.

(25) Ef. 4, 13. 14. 15.

(26) Ef. 1, 13. 14; 4, 30.

(27) *Commonitorium* r. 23. "... Crescat et multum vehementerque proficiat... sed in suo dumtaxat genere, in eodem scilicet dogmate, eodem sensu, eademque sententia".

(a) W zdaniu tym w oryginale z 1924 r. zamiast "..." były słowa: "Wniebowzięcie N. P. M.". Papież Pius XII w Roku Świątym 1950 ogłosił uroczystą definicję dogmatu o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny w następujących słowach: "... Dlatego po wielokrotnym zanoszeniu modłów do Boga i wzywaniu światła Ducha Prawdy, na chwałę Wszechmocnego Boga, który okazał swą szczególną życzliwość Maryi Dziewicy, na chwałę Jego Syna, nieśmiertelnego Króla wieków, zwycięzcy grzechu i śmierci, dla powiększenia chwały Jego dostojnej Matki oraz ku weselu i radości całego Kościoła, powagą Pana Naszego Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów Piotra i Pawła i Naszą, ogłaszamy, orzekamy i określamy jako dogmat objawiony przez Boga: że Niepokalana Matka Boga, Maryja zawsze Dziewica, po zakończeniu ziemskiego życia z duszą i ciałem została wzięta do chwały niebieskiej.

Dlatego, jeśliby ktoś, czego niech Bóg broni, odważyłby się temu zaprzeczyć albo dobrowolnie poddawać w wątpliwość to, co zostało przez Nas zdefiniowane, niech wie, że odpadł od Boskiej i katolickiej wiary". (Pius XII, Konstytucja Apostolska *Munificentissimus Deus*).

(b) Por. 1) Św. Tomasz z Akwinu OP, Doktor Anielski, a) [Summa filozoficzna \(Contra Gentiles\). – Summa przeciw poganom czyli o prawdziwości Wiary katolickiej przeciwko błędom niewiernych.](#) b) [O społeczeństwie i władzy. De regimine principum I, 1-3.](#) c) [Modlitwy. Orationes.](#)

2) "Przegląd Katolicki", a) [Św. Tomasz z Akwinu i jego nauka.](#) b) [Jakie jest według św. Tomasza stanowisko w społeczności, należne przeciwnikom wiary chrześcijańskiej?](#)

3) Ks. Antoni Langer SI, a) [Rozwój wiary.](#) b) [Pojęcie o Bogu w chrześcijaństwie i u filozofów.](#) c) [Człowiek w stosunku do religii i wiary.](#) d) [O objawieniu.](#) e) [Św. Tomasz z Akwinu i dzisiejsza filozofia.](#) f) [Kardynał Jan Chrzyciel Franzelin i jego znaczenie w katolickiej nauce.](#) g) [Kazanie o Kościele.](#) h) [Kazanie na uroczystość Opatrzności Boskiej.](#) i) [Kazanie na uroczystość św. Barbary.](#)

4) "Przegląd Kościelny", a) [Kilka uwag o historii dogmatów.](#) b) [Jurysdykcja kościelna i jej uzupełnienie.](#) c) [Kardynał Franzelin.](#)

5) Ks. J. V. Bainvel SI, a) [Dogmat i myśl katolicka.](#) b) [Kult Serca Bożego. Teoria i rozwój.](#)

6) Ks. dr Maciej Sieniatycki, a) [Apologetyka czyli dogmatyka fundamentalna.](#) b) [Zarys dogmatyki katolickiej.](#) c) [System modernistów.](#) d) [Modernistyczny Neokościół.](#) e) [Problem istnienia Boga.](#) f) [Dogmatyka katolicka. Podręcznik szkolny.](#) g) [Główne zasady etyki Kanta a etyka chrześcijańska.](#) h) [Modernizm w książce polskiej.](#)

7) Ks. Jacek Tylka SI, a) [Dogmatyka katolicka.](#) b) [Traktat o Kościele Chrystusowym.](#) c) [O obojętności, czyli indyferentyzmie w rzeczach religii.](#) d) [O własnościach religii.](#) e) [O cnotach heroicznych.](#)

- 8) Ks. Włodzimierz Ledóchowski SI, a) [Rozumność wiary.](#) b) [Wewnętrzna pewność aktu wiary.](#)
- 9) Abp Antoni Szlagowski, a) [Wiara w pojęciu katolickim, a modernistycznym.](#) b) [Wiara w życiu.](#) c) [Prawda według nauki Kościoła, oraz twierdzeń modernistów.](#) d) [Zasady modernistów \(modernistarum doctrina\).](#)
- 10) Ks. Jan Rosiak SI, a) [Chrystus mistyczny.](#) b) [Idąc nauczajcie.](#) c) [Tu es Petrus.](#) d) [Wiara i "doświadczenie religijne".](#) e) [Suarez. 1548 – 1617.](#)
- 11) Ks. Franciszek Gabryl, [Idea ewolucji w teologii katolickiej.](#)
- 12) Bp Kazimierz Tomczak, [Modernizm a protestantyzm liberalny.](#)
- 13) Ks. Jan Domaszewicz, [Ze skarbicy wiedzy teologicznej. Studium dogmatyczne na podstawie św. Tomasza, Doktora Anielskiego.](#)
- 14) Bp Władysław Krynicki, a) [Dzieje Kościoła powszechnego.](#) b) [Pelagianizm i semipelagianizm.](#) c) [Sobór Watykański.](#) d) [Zasady modernizmu.](#)
- 15) Abp Walenty Zubizarreta OCD, [O modernizmie \(De modernismo\).](#)
- 16) Ks. M. Dietz SI, [Dogmat stworzenia wedle św. Tomasza z Akwinu.](#)
- 17) Ks. Marian Morawski SI, a) [Filozofia i jej zadanie.](#) b) [Dogmat łaski. 19 wykładów o porządku nadprzyrodzonym.](#)
- 18) Bp Michał Nowodworski, a) [Wiara i rozum.](#) b) [Liberalizm.](#) c) [Chryścianizm i materializm.](#) d) [Monogenizm.](#) e) [Rekomendacja książki pt. "Homo versus Darwin, czyli sprawa o pochodzenie człowieka".](#)
- 19) Ks. Jan Domaszewicz, [Ze skarbicy wiedzy teologicznej. Studium dogmatyczne na podstawie św. Tomasza, Doktora Anielskiego.](#)
- 20) Św. Wincenty z Lerynu, [Pamiętnik \(Commonitorium\). Rozprawa Pielgrzyma o starożytności i powszechności wiary katolickiej przeciw niezbożnym nowościom wszystkich kacerzy.](#)



([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)

Cracovia MMXIX, Kraków 2019